

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

<p>Bazylika-katolicka Dziś: Franciszka a P. Jutro: Ryszarda b. Pojutrze: Izydora.</p>	<p>Grecko-katolicka: Jakowa apost. Wasyłya m. Nykona.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na drople, pardwy, słonki, cietrzewie, głuszcę i piatwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 5 g. 44 m. Zachód „ o 6 g. 25 m. Barometr 761. Deszcz.</p>
---	---	--	---	---

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**
Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorków Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Z dziejów naszego przemysłu.

Znowu pozycja stracona. Fabryka szkła w Tarnowie, jeden z największych w kraju zakładów przemysłowych, dostała się w ręce obcych eksploatatorów z olbrzymią szkodą dla przemysłu rodzimego.

Zakład ten (dawniej krochmalarnia), położony w pobliżu dworca kolejowego, nabył w r. 1879 Bernard Kropf, właściciel hut szklanych w powiecie birczańskim, a w roku następnym puścił w ruch jako fabrykę szkła. Kapitał obrotowy wszakże 100.000 zł., jakim właściciel fabryki rozporządzał, wyczerpał się niebawem. Złożyły się na to olbrzymie wkłady na dobudowy i adaptacje w zakładzie oraz na urządzenie tegoż odpowiednio do teraźniejszych wymagań; jakoto otrzymała fabryka patentowany piec (Wannenofen) do równoczesnego przetapiania i robienia szkła (najnowszy system Hahnego z Friedrichsthal), prasy z formami do wyrobu szkła systemem t. zw. amerykańskim (Pressglas), szlifiernie nowej konstrukcji itd. Zupełnie podkopało Kropfa dwukrotne (w r. 1881 i 1883), powodzą spowodowane wystąpienie wody zaskórnej, która zniszczyła mu dwa razy piec, za głęboko przez inżyniera wprowadzone. Piec trzeba było dwa razy odbudować, co obok bieżących wydatków zniewoliło p. Kropfa do zaciągnięcia pożyczek na łączną kwotę 80.000 zł., aby umożliwić utrzymanie fabryki w ruchu. Na sam ruch wszakże zabrakło funduszy, wskutek czego musiał się Kropf uciec do konieczności sprzedawania towarów, jeszcze nie wyrobionych, kupcom, którzy dawali mu zaliczki na weksle pod warunkiem znizowanych cen. W ten sposób tracił podwójnie, bo na eskoncie weksli (12-15 proc.) i na cenie towarów. Gdy ta manipulacja, raz rozpoczęta, wobec braku doraźnej pomocy, z natury rzeczy dalej musiała się powtarzać, co gorzej, gdy kupcy, udzielający zaliczek wekslowych, coraz bardziej korzystali, zmuszając Kropfa do ciągłego obniżania cen sprzedawanych im towarów, nic dziwnego, że mimo olbrzymiej produkcji i odbytu przy ogólnie uznanej doskonałości wyrobów fabryki, ruina tejże stawała się wobec rosnących długów prawie nieuniknioną.

W roku 1890, gdy mimo usiłowań, nie zdołał Kropf uzyskać pożyczki w banku krajowym względnie Wydziale krajowym, aby się wydobyc z pętów ubezwładniających, miał do wyboru tylko ogłoszenie krydy albo przyjęcie oferty kartelowców z fabryk szkła austriacko-węgierskich, którzy żądając oddania fabryki w ich administrację, obowiązywali się do stopniowego spłacania długów z dochodów fabryki i dawania z tychże Kropfowi skromnej kwoty na utrzymanie. Kropf wy-

brał to drugie, a układ nowy wszedł w życie z dniem 25. marca 1891, wprowadzając z poręki kartelowców sekwestra sądowego i administratora w osobie N. Kupfera, właściciela licznych fabryk szkła w Czechach i Bawarii.

Ten nowy stan, który miał na celu uratowanie wierzycieli od szkody i umożliwienie Kropfowi powrotu w posiadanie fakryki po spłaceniu długów, stał się wobec administracji sekwestra zabójczym dla zakładu fabrycznego i dla Kropfa, a w następstwie i dla wierzycieli zgubnym stać się musi. W całej działalności sekwestra objawia się bowiem niewątpliwie i dowodnie tendencja niedopuszczenia Kropfa już nigdy do fabryki i dążność podkopania tego zakładu na korzyść fabryk szkła, należących do kartelowców.

W tym celu administracja, przez tychże ustanowiona, zmniejszyła znacznie produkcję szkła tafłowego, podwyższając koszta tejże produkcji; zaniechała zupełnie wyrobu szkła naczyniowego (Hohlglas) z powodu zobowiązania się wobec innej niemieckiej firmy (Reicha), że takiego szkła fabryka tarnowska wyrabiać nie będzie, że zatem wyroby Reicha nie będą w kraju naszym miały konkurencji. Równocześnie przestała administracja wyrabiać szkło amerykańskie (Pressglas) i ani nie myśli wyrabiać szkła szlifowanego; pieca patentowego (Wannenofen), z takim kosztem postawionego przez właściciela, nie używa administracja, powróciwszy natomiast do droższej produkcji szkła tafłowego (innego nie wyrabia) w piecach dawnego systemu, dobudowując nawet takie piece, rozumie się, kosztem właściciela. Nawet zaniechała administracja wyrobu szkła milimetrowego, t. zw. belgijskiego szkła tafłowego, które fabryka wyrabiała i sprzedawała w wielkich ilościach. Ta manipulacja w połączeniu z innymi dobrze odstania cele kartelowców i ich pełnomocnika, a obecnie osiągnęła już ten widoczny rezultat, że po 9-miesięcznej ich gospodarce nie tylko nie spłacono z długów, ale przeciwnie w jeszcze większe długi właściciela ubrano, a we Lwowie założono skład hurtowny szkła, w którym oprócz małej ilości szkła tafłowego tarnowskiego głównie utrzymuje się produkty fabryk niemieckich, rugujące wyroby krajowe, nie gorsze od tamtych. Zakład fabryczny, jakkolwiek w kraju położony, przestał już być zakładem przemysłowym krajowym, dostawczy się w ręce obce i będąc eksploatowanym na rzecz firm obcych. Dzisiaj za to słyszeć można w fabryce coraz częściej „verfluchtowanie“ na Polaków robotników.

A jednak dałoby się jeszcze zmienić na lepsze. Pomoc w formie pożyczki dla pozbycia się administracji kartelowców byłaby czynem praktycznym. Pożyczka taka przy należytej administracji zakładu i wyzyskaniu tegoż siły produkcyjnej (w r. 1889 i 1890 była tarnowska fabryka pod względem produkcji szkła tafłowego trzecią z rzędu w Austro-Węgrzech), byłaby nie tylko pewnie ulokowaną, ale wkrótce zostałaby umorzona. Zakład ten bowiem może produkować towarów rocznie za pół miliona złotych, a zbyt tychże był zawsze pewny i pewnym będzie; wszystkie inne warunki, np. nabywanie materiału surowego, materiału opałowego, warunki komunikacyjne (zakład położony tuż przy dworcu kolejowym i z tymże połączony szynami) nie pozostawiają nic do życzenia. Klęska wystąpienia wody zaskórnej już się powtórzyć nie może z powodu należytej rekonstrukcji pieców.

Tak ze smutkiem przyznać się należy, że

wskutek braku pomocy z kraju, straciliśmy znowu pozycję ważną na rzecz obcych. A jednakże wszystko dałoby się jeszcze naprawić i tak piękny i wielki zakład, posiadający wszystkie warunki najkorzystniejszego rozwoju napowrót zdobyć dla kraju.

Nie o interes jednostki tutaj się rozchodzi, lecz o ratowanie całej gałęzi przemysłu krajowego, która jest w wysokim stopniu zagrożona i już znaczne poniosła straty przez to, że kartelowcy niemieccy, zrobiwszy nieszkodliwym najgroźniejszego konkurenta w kraju, wprowadzili już na targ nasz swoje wyroby. W każdym razie przedmiot zasługuje na to, aby go ludzie fachowi jak najdokładniej zbadali, aby się instancje, do tego powołane, zastanowiły nad środkami zaradczymi i pomocą.

W tym względzie przedewszystkiem liczyć wypada na działalność posła miasta Tarnowa Witolda Rogoyskiego i opiekę marszałka krajowego, którym sprawa, tutaj poruszona, dobrze jest znana.

Regulacja górnego Dniestru.

Po wieloletnich studjach i badaniach wystąpił wreszcie Wydział krajowy z pozytywnym projektem, według którego regulacja rzeki Dniestru od Rozwadowa do Żurawna ma być wykonaną w ciągu lat 15, począwszy od r. 1893 jako przedsiębiorstwo krajowe.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma generalny projekt rządowy z r. 1886 preliminarzujący koszta budowy na 1,600.000 złr. Administracja państwa jest jednak upoważnioną do poczynienia zmian w tym projekcie, w porozumieniu z Wydziałem krajowym w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

Koszta regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzonym:

1) z datku państwowego funduszu budowl wodnych w wysokości 40 procent preliminarzowanych kosztów oraz z datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl § 6. ustępu 1. ustawy z 30. czerwca 1884 (Dz. u. p. nr. 116) w wysokości 20 procent preliminarzowanych kosztów, które to datki państwowe mają być wypłacone z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

2) z datku funduszu krajowego w wysokości 40 procent preliminarzowanych kosztów.

Datki konkurencyjne, do których będą pociągnięci właściciele graniczących nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych w myśl postanowienia § 51. krajowej ustawy wodnej z 14. marca 1875 (Dz. u. kraj. nr. 38), służyć mają na częściowe pokrycie 40 procentowego dodatku funduszu krajowego.

Wysokość i termin płatności corocznych rat datków państwa i kraju oznaczy administracja państwa wspólnie z Wydziałem krajowym.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzonym oddzielnym fundusz:

1) z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przez regulację gruntów jako kapitału zakładowego;

2) z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3) z dochodu uzyskanego ze sprzedaży wiklin.
O ile dochody tego funduszu nie wystarczą



na pokrycie kosztów utrzymania, resztę kosztów konserwacji pokrywać ma państwowy fundusz budowlany wodnych w wysokości 60 procent, fundusz krajowy zaś w wysokości 40 procent.

W razie uchwalenia i wykonania tego projektu, około 40.000 morgów bagien będzie mogło być oddanych kulturze rolniczej. Zachodzi tylko obawa, czy suma kosztów jest dowodnie obliczona.

Rząd a Sejm.

Neue freie Presse dowiaduje się od swego korespondenta lwowskiego o rzeczach następujących:

„Usiłowaniami namiestnika hr. Badeniego powiodło się skłonić wszystkie polskie grupy poselskie w Sejmie do jednogłośnej uchwały rezolucji, wzywającej rząd do założenia gimnazjum ruskiego w Kołomyi. Słychać, że aktywowanie tej nowej ruskiej szkoły średniej nastąpi już w najbliższym roku szkolnym, przez co się spełni gorące życzenie Rusinów. Wskutek takiego przez rząd zajętego stanowiska, porzucili posłowie ruscy d. 30. bm. zamiar wywołania dłuższej debaty nad petycją wiecu ruskiego w Brodach o zaprzestanie prześladowania Rusinów, tak, iż petycja ta wbrew oczekiwaniom bez wszelkich zastrzeżeń została rządowi do załatwienia”.

O ile prawdziwymi są informacje pisma wiedeńskiego co do pierwszego punktu — nie chcemy w to wchodzić. Co zaś do punktu drugiego, tj. sprawy petycji wiecu brodzkiego, to o ile sięgają nasze informacje, rzecz się miała nieco odmiennie. Niektórzy posłowie ruscy rzeczywiście mieli zamiar prowokować debatę nad petycją wiecu, sprawa jednak po prostu spadła z porządku dziennego wskutek przypadkowej nieobecności referenta tej sprawy p. Merunowicza. Wątpimy więc, by prawdziwy był domysł korespondenta o zaniechaniu debaty przez samych posłów ruskich.

Listy z kraju.

Rozdół 28. marca. (*Głos szewców*). Miasteczko nasze w powiecie żydaczowskim liczy około 6000 mieszkańców, w równej części chrześcijan i żydów. Chrześcijańska ludność trudni się z dawien dawna uprawą roli, co stanowi dla niej niejako

punkt oparcia. Obok tego jednak głównym źródłem dochodu a dawnymi laty i podstawą względnej zamożności był obok innych gałęzi przemysłu domowego wyrób obuwia, na targach sprzedawanego głównym źródłem dochodu. Wyroby szewców rozdzolskich dla swej taniości obok trwałego materiału zjednały sobie pewną sławę i popłynęły na targach i jarmarkach w miastach i miasteczkach w szerokim dosyć promieniu. W toku czasu i zubożeniem ludności wiejskiej rozmiary zbytu naturalnie się zmniejszyły, ale jeszcze i obecnie mimo powszechnie znanego upadku wszelkich gałęzi przemysłu krajowego, jako naturalnego następstwa trudności zbytu, wygórowanych podatków i innych ciężarów, jakie przemysłowiec drobny ponosić musi, ale jeszcze i obecnie pokaźna cyfra 300 mieszczan rozdzolskich trudni się tym przemysłem, a nawet jedna ulica przez samych wyłącznie szewców zamieszkała, „Szewska” się nazywa.

Jednym z miejsc zbytu obuwia rozdzolskiego było z dawien dawna miasto Stryj. Trwało to do roku 1886. Ni z tego ni z owego magistrat miasta Stryja zabronił nagle szewcom rozdzolskim przyjeżdżać z swymi wyrobami na targi. Pokrzywdzeni udali się z zażaleniem do namiestnictwa, które po zbadaniu reskryptem swym 31. maja 1887 l. 8255 zakaz ten poleciło znieść i przeszkód im nie stawiać. Magistrat posłuchał wprawdzie rozporządzenia namiestnictwa, ale aby mimo to uniemożliwić szewcom rozdzolskim zbytu swych wyrobów na targach w obecnym czasie, wyznacza stanowisko w odległym zakątku za miastem, gdzie ani oko ludzkie nie dojrzy ani głos ludzki nie doleci, a tem mniej zagłada ludność wiejska. W ubiegłym tygodniu szewcy powołując się na rozporządzenie namiestnictwa udali się do starosty w Stryju, przedstawiając swe położenie i na jakie straty są narażeni. Starosta odesłał ich do prezesa magistratu. Ten zaś do komisarza targowego Kulezkiego, a ten użył pomocy policji rewizora Brumera, który wręcz oświadczył, że mu nie ma nikt do rozkazu i w mieście nie pozwala towarów rozdzolskich zbywać. Tak więc nietylko Mödling nas gniecie, ale stawiamy sobie sami chińskie mury.

Nadwórna 30. marca. (*Porządkowanie miasta*.) Zastępca naczelnika gminy p. Józef Müller zdołał swą energią już drugą budowę do skutku doprowadzić. Przed rokiem, za staraniem jego zo-

stały przez obcych ludzi budki wartości 600 złr pobudowane i na mocy ugody za lat 3 mają się one stać własnością gminy wraz ze swymi dochodami. Obecnie zaś rozpocznie się budowa ratusza, która około 20.000 złr. ma kosztować. Użyci będą przy niej wyłącznie tylko nadworniańscy robotnicy. Pożyczka zaciągnięta na budowę umorzony się dochodami z czynszów. Prócz urzędu znajdzie tam pomieszczenie i straż pożarna. W przeciągu dwuletniego urzędowania, zdołał p. Müller oczyścić miasto z brudu i przyozdobić drzewami. Pustki po ogniu pozostałe pozagradzano, zapobiegając tym sposobem niechlujstwu. Stało się to mimo nieodpowiednich funduszy, gdyż takowe przez poprzednika zostały wyczerpane. Wiele znaczy dobry gospodarz.

Aresztowanie Ravachola.

Wiadomość o przyaresztowaniu głośnego „anarchisty” Ravachola, należącego do kategorii najwzkiejszych zbrodniarzy, rozeszła się po Paryżu lotem błyskawicy. Pochwycenie odbyło się w sposób następujący: W południe 30. marca o godzinie pół do 1. zjawił się w jednej z winiarni na bulwarze Magenta przyzwoicie ubrany człowiek, który tam również śniadał ubiegłej nocy. Wówczas to w jakiś dziwny sposób opowiadał o eksplozji na rue de Clichy, która się zaledwie kilka godzin przedtem wydarzyła i o której nie było powszechnej jeszcze wiadomości. Podpadło to kelnerowi, którego ów nieznajomy zapytał się jeszcze, czy sam sypia. Gdy w piśmie pojawił się rysopis Ravachola, zdawało się kelnerowi, że zna owego człowieka, jakkolwiek nie zgadzało się niejedno. D. 30. marca zjawił się znowu w winiarni i znowu wdał się w rozmowę z kelnerem. Wtedy to kelner utwierdził się w swoim przypuszczeniu, że człowiek ten jest poszukiwanym anarchistą Ravacholem. Nieznacznie powiadomił kelner policję, która się zjawiła natychmiast w osobie komisarza Drescha i pięciu agentów. W chwili, gdy go przyaresztowano, miał Ravachol przy sobie dwa rewolwery, atoli ajenci rzucili się na niego i ubezwładnili, zanim mógł pomyśleć o obronie. Dał się też spokojnie wpakować do powozu i zadanego w drodze nie stawiał oporu, wychylał się tylko z dorożki i krzyczał: Niech żyje anarchja! górą dynamit! Precz z burżoazją! Dopiero przed komisarzatem

Kilimy podolskie.

III.

Co się tyczy systemu produkcji, używanego przy kilimkach podolskich, to jest on również starożytnym, chociaż nie pierwotnym. W rodzaju produkcji możemy odróżnić kilka stopni. Najdawniejszą, pierwotną jest produkcja domowa, gdzie członkowie pewnej rodziny sami wyrabiają wszystko, czego im potrzeba i sami konsumują wszystko co wyprodukują. Dalszym stopniem rozwoju jest tzw. „robota za opłatą” (*Lohnwerk*), gdzie właściciel surowca lub półfabrykatu bądź to sprowadza do swej chałupy rzemieślnika, bądź też niesie swój materiał do domu rzemieślnika, celem wyrobienia gotowego produktu — dla użytku pierwotnego właściciela. Ten sposób produkcji praktykuje się jeszcze bardzo często u nas po wsiach. Nasi włościanie zazwyczaj biorą do siebie do chałupy krawców, szewców i kuźnierzy, trzymają i karmią ich dopóki trwa robota a następnie, gdy robota ukończona, płacą im umówioną kwotę; z kowalami i tkaczami ma się rzecz inaczej, gdyż tutaj warsztat nie da się przenosić z chaty do chaty. Taki sam sposób praktykuje się też przy produkcji kilimków. Jestto, jak widzimy, system pośredni między produkcją domową a rzemiosłem; materiał surowy od początku do końca nie zmienia tu swego właściciela; technika jednak specjalizowaną jest już o tyle, że wyrobem kilimków zajmują się osobni specjaliści, którzy za pewną płacę sprzedają swe usługi właścicielowi surowca.

Co się tyczy kolorów kilimków podolskich zauważa p. Riegl, że ogólnie rzecz biorąc, brak im tych żywych i pełnych kolorów, jakimi się odznaczają kilimy wschodnie i krocackie. P. Riegl przyczynę tego zjawiska upatruje w położeniu geograficznym Podola, jego długich i ostrych zimach i częstych mgłach. Mojem zdaniem niestę-

sznie. Dość będzie porównać kolory haftów i dekoracyj na wyrobach przemysłu ludowego u Rusinów, a np. u północnych Moskali, u Mordwinów, Finów itp., aby się przekonać, że wyroby tych narodów, wysuniętych na północ nierównie dalej, odznaczają się ogromną jaskrawością kolorów i pstrokacizną dekoracji. Na taki a nie inny charakter kolorystyki wyrobów ruskich wpływały, mojem zdaniem, przeważnie dwa czynniki: poczucie smaku estetycznego w doborze i stopniowaniu kolorów, a powtórę jakoś barwników, które mieli do rozporządzenia producenci kilimków ruskich. Dawniejsi producenci używali barwników wyłącznie roślinnych, zazwyczaj bardzo trwałych. Zbadanie kwestji: jakie to były barwniki, z czego i w jaki sposób je przyrządzano, byłoby ważnym przyczynkiem do dziejów tej produkcji i dałoby może niejedną cenną wskazówkę dla przyszłego rozwoju. Niestety, kwestji tej p. Riegl nie poruszył nawet wcale.

Ze swych wspomnień dziecińczych podam tutaj fakt dość zajmujący. Kiedy byłem w Drohobyczu około r. 1870, słyszałem tam od krawców, że w dawniejszych latach perjurycznie przychodzili do nich tkacze huculscy z Kossowa i Kut i zakupywali wszelkie odpadki sukienne. Na pytanie, co z tem robią, huculi odpowiadali, że odpadki te sortują według kolorów, następnie gotują w kotłach i wygotowanymi z nich barwnikami farbują swe tkaniny, pasy, dziobeńki, kilimki itp. W ostatnich lat dziesiątkach wędrownicy te ustały. Od czasu upowszechnienia się użytku farb chemicznych, anilinowych, te ostatnie wzięły górę i w farbowaniu kilimów, z wielką szkodą dla produkcji. Farby anilinowe, choć na pozór żywe i świetne, blakują w krótkim czasie i nie mogą wytrzymać porównania z roślinnymi. To też celem zabiegów współczesnych zwolenników tego przemysłu, w tej liczbie i p. Fedorowicza w jego szkole kilimkarstwa w Oknie jest odwrócenie produkcji z tej zgubnej drogi i wznowienie dawnego, roślinnego farbowania tkanin, przeznaczonych na

wyrób kilimków.

Może najcenniejszą częścią pracy p. Riegla jest charakterystyka ornamentyki na kilimkach podolskich. Rozróżnia on tutaj trzy grupy, odgraniczone od siebie dość ściśle pod względem geograficznym, a przedstawiające poniekąd rozmaite stopnie rozwoju ornamentyki.

Pierwsza grupa, najbardziej pierwotna pod względem ornamentacyjnym, grupuje się geograficznie około miasteczka Załoziec. Kilimki tej grupy złożone są zawsze z dwóch wąskich półkilimków, zeszytych wzdłuż, tj. robione są na zwykłym warsztacie tkackim. Ornament tych kilimków jest czysto technicznej natury, składa się bowiem z samych wąskich kolorowych pasków, które biegną wzdłuż całego kilimka i albo dochodzą do samego końca, albo też kończą się pewną liczbą cienkich, różnokolorowych promieni. Kilimki tej grupy najliczniej reprezentowane są w muzeum hr. WI. Dzieduszyckiego, który może ze względu, iż mieszka w pobliżu Załoziec (w Pieniakach), właśnie w tego rodzaju kilimkach najwięcej się lubuje.

Ośrodkiem drugiej grupy kilimków podolskich jest miasteczko Touste, a przynajmniej faktem jest, że kilimki tego rodzaju w okolicy tego miasteczka są najliczniejsze. Można tutaj rozróżnić kilka odmieni w sposobie ornamentowania. Jak w kilimkach załozieckich, tak i tutaj nie ma jeszcze podziału na pole środkowe i ramę (*bordiuře*); zasadniczym ornamentem są kolorowane pasy równoległe; są one tu jednak nie tak wąskie jak w Załozcach. Szerokość ich jest już niejednokrotnie pas środkowy jest zazwyczaj najszerszy i różnobarwnie wzorowany w figury geometryczne, rozety, zygzaki itp. Po obu bokach tego pasa środkowego biegną liczne paski wąskie, poczem idą znowu dwa pasy szersze itd. Bordiuře po krawędziach podłużnych spotykamy już tu, ale bardzo rzadko; jest ona znakiem wpływów zachodnich. Równocześnie jednak znajdujemy tutaj bardzo wyraźne ślady wpływów wschodnich, a mianowicie

KRONIKA.

zaczął się rzucać, krzyżeć i usiłował zbiedz. Dziesięciu ludzi potrzeba było, ażeby go poskromić i wsadzić do ciupy. Pomiary, przedsięwzięte na oddziale antropometrycznym, zgadzały się zupełnie z pomiarami, które na nim uczyniono w St. Etienne. Oprócz tego miał Ravachol kapelus, noszący markę „St. Etienne”. Zaprzeczał on jednak z początku stanowczo, jakoby był Ravacholem, odpowiadając śmiechem szyderczym na wszystkie pytania komisarza, prefekta policji i sędziego śledczego, i wołając wciąż: Niech żyje anarchja, precz z burżoazją! Prefekt policji Lozé skonfrontował go z dwoma niedawno przyaresztowanymi anarchistami, zapytując się Ravachola: „czy wy znasz tych dwóch?” Ravachol zmierzwił Lozého w pogardliwy sposób i zapytał: „A pan kim jesteś?” Sędzia śledczy Athalin odpowiedział: „Prefektem policji”. Na to Ravachol się zaśmiał, mówiąc: „Bardzo mię to cieszy”. Jeden z anarchistów, Beale, udawał, że Ravachola nie poznaje; drugi zaś, nazwiskiem Chaumartin rzekł spokojnie: „Mój stary, kłamanie na nic się tu już nie przyda. Powiedzmy, kim jesteście; tak, czy tak, jesteście zgubieni”. Wtedy to Ravachol oświadczył z dumą: „Tak, jestem Ravacholem!” Lozé udał się natychmiast do rady gminnej, aby ją powiadomić o przyaresztowaniu. Ravachola strzeże kilku policjantów, osobne stráže ustawione są także około drzwi. Chyba żadnego zbrodniarza dotychczas tak nie strzeżono.

Podczas opisanych zajęć udał się szef instytutu detektywów do Saint-Mandé, ponieważ w surducie Ravachola znaleziono kwit na komorne, wystawiony na nazwisko Laurenta w Saint Mandé. W nędznej izdebce na poddaszu znaleziono całą masę stanowczych dowodów winy Ravachola: chemikalja do wyrabiania bomb, retorty, cały arsenał anarchistyczny, dalej fałszywe brody, fałszywe pieniądze etc. Właścicielka zemdlala, dowiedziawszy się, że straszny Ravachol u niej mieszkał. Ravachol był nie tylko złodziejem, mordercą i dynamitardem, ale także fałszerzem pieniędzy. W Saint Mandé znaleziono także maszyny do wyrabiania fałszywych pieniędzy. Prefekt policji żąda dla komisarza Drescha orderu legji honorowej, ajenci zaś i osoby cywilne, które pomagały do przytrzymania Ravachola, otrzymają znaczne nagrody w pieniądzu.

Bursę dla dziewcząt imienia Bilousa zakłada w myśl jego testamentu ruskie towarzystwo „Rodzina” w Kolomyi. Gorąco napisana odezwa, podpisana przez patryotę ruskiego ks. Jozafata Kobryńskiego z Myszyzna, zapisała na d. 20. kwietnia, w środę po Wielkiejnocy, patryotów ruskich na konstytuujące zgromadzenie do lokalu „Rodziny” do Kolomyi, celem zawiązania komitetu, który ma się zająć urządzeniem bursy. Wkładka wynosi 1 złr.

Dr. Gustaw Roszkowski, prof. uniwersytetu i poseł do Rady państwa, wygłosi w poniedziałek 4. bm. o godz. 5. po południu, w sali ratuszowej, na dochód związku koleżeńskiegó byłych uczennic seminarjum lwowskiego, odczyt: „O potrzebie utrzymania pokoju w Europie”. Na tenże sam cel odbędą się także w kwietniu odczyty: Dra prof. Józefa Żulińskiego i dyrektora Fr. Próchnickiego, o których bliższe szczegóły później będą podane. Znakomite imiona szanownych prelegentów, jakoteż znaczne i prawdziwie społeczne cele młodej instytucji, przechodzącej w pomoc ludowym nauczycielkom — zapewnią bezwątpienia liczny udział publiczności i zapełnią salę ratuszową.

Prywatystki, które zamierzają składać egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Lwowie z końcem bieżącego roku szkolnego, wniosą podania do dyrekcji zakładu (ul. Skarbkowska 1. 39) najdalej po dzień 15. maja br. Podania te, należycie osteplowane, mają zawierać: 1) metrykę urodzenia, (na dowód ukończonego 19 roku życia); 2) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego; 3) świadectwo moralności i 4) krótki opis odbytych nauk z wykazem dzieł do egzaminu przestudjowanych.

Bójka. Z Nowego Targu donoszą nam: D. 30. marca 5 żandarmów przyprowadziło do sądu w Nowym Targu 13 skutych żydów i 2 chłopów węgierskich, którzy pobili śmiertelnie ich kolegę, Świergonia, naczelnika posterunku z Bukowiny, będącego w służbie. Drużyna ta zebrała się na weselu żydowskim w Białce i świeciła świece bez latarni w wozowni, czemu żandarm naówczas obecny, Świergoń, chciał przeszkodzić. Wówczas to żydzi tłumnie rzucili się na niego, odebrali karabin i szablę i strasznie potłukli i tylko dzielności p. Burego, obywatela z Białki, który był przywołany, zawiadująca ocalenie życia. Rany są ciężkie na głowie i plecach.

Z armii. Podpułkownik Karol Renner przeniesiony został z 5. do 10. p. drag. a major Ant. Müller z 6. p. drag. do 8. p. ul. Lekarzem asystentem za-

mianowany Izr. Selzer z 30. pp. do garn. szpitala w Krakowie. Kapitan rachmistrz Otto Schmidt przeniesiony z 77 pp. do domu transp. w Przemyślu a na jego miejsce przyszedł porucznik Józ. Ledl. Oficjal dyrekcyj inż. w Jarosławiu Franc. Starek przeniesiony do Gracu a na jego miejsce przyszedł Ant. Ludwig. Do czynnej służby przeniesiony kapitan rachmistrz Józef Stabkowski w Dąbrowie pod Tarnowem z 4. bat. strzelców do 38. dyw. baterji. Na rok otrzymał urlop porucznik Wal. Wyrobisz z 5. p. art. w Krakowie. W stały stan spoczynku przeniesiony został kapitan rachunkowy Leon Herzmanek z 30 pp.

Dodatek aktywalny. Rozporządzeniem całego ministerstwa wliczono Czerniowce z III. do II. klasy pod względem wysokości dodatku aktywalnego dla urzędników państwowych, a to z powodu znacznego przyrostu ludności miasta. Podwyższony dodatek aktywalny ma być wypłaconym od 1. lipca 1891.

Zmarli. We Lwowie zmarli: Mikuszewski emer. radca sądu wyższego kraj. lwow. w 71 r. życia. — Jan Haczkiewicz strażnik miejski, przeżywszy 37 l. — Jan Krise zegarmistrz w 52 r. życia.

W Przemyślu lw. Łużnicki emer. komisarz straży finansowej zmarł w 84 r. życia. — Franc. Gologórska w 85 r. życia. — Fryd. Jan Dögler urzędnik kolei państwowych w 60 r. życia.

W Serecie zmarł na udar sercowy długoltni sekretarz gminy Paweł Przedziecki. Pozostawił żonę i 7 niezaopieczonych dzieci.

D. 29. marca ks. Józef Pachoński, proboszcz w Rabie wyżnej, pow. myślenickim, rodem z Skawiny. Przez 4 lata był wikarym w N. Targu.

Przekazy do Ameryki. Z dniem 1. bm. weszły w życie nowe postanowienia dotyczące *bezpłatnie* wymiany przekazów pocztowych między Austro-Węgrami a Zjednoczonymi Stanami północnej Ameryki. Kwota wpłacana na jeden przekaz do Zjednoczonych Stanów nie może przewyższać 200 złr., w odwrotnym kierunku zaś 100 dolarów. Za przekazy do Zjednoczonych stanów pobiera się tytułem opłaty pocztowej 20 ct. do kwoty 20 złr., a po 10 ct. za każde dalsze 10 złr. lub część tychże.

Budowę zakładu kontumacyjnego w Krakowie postanowiono oddać w przedsiębiorstwo pp. Majerowi i Romanowskiemu. Koszt budowy, według przedłożonej oferty, wynosić będzie 120.000 złr.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Izraela Segalla w Serecie, J. A. Rudolfa w Krakowie i Awigdora Hammera w Rzeszowie.

Książę Alojzy Schwarzenberg, porucznik 1. pułków w Krakowie, przydzielony do kursu ekwytacyjnego w Wiedniu, przed kilku dniami zameldował się jako chory i opuścił swoje mieszkanie. Pobyt jego jest niewiadomym. Komenda pułku zawiadomiona o tem została.

Ein netter Salat. *Düsseldorfer Ztg.* dowiadyuje się ze strony kompetentnej, że cesarz Wilhelm rozpoczął po wiadomej radzie koronnej, która doprowadziła do przesilenia ministerjalnego, rozmowę temi słowami: *Hören Sie mal Zedlitz, mit ihrem Schulentwurfe haben Sie mir einen netten Salat angerichtet*. Po tych słowach rozpoczęła się debata, która doprowadziła do przesilenia.

Wrzekomy nihilista. W Neapolu uwięziono w tych dniach indywiduum, silnie podejrzane o szpiegostwo na rzecz Prus. Nazwało się ono początkowo Iwanowem i podało, że jest zbiegłym z Rosji nihilistą. Bliższe badania wykazały jednak nieco odmienną historję tego ptaszka. Nazywa się on w rzeczywistości Karol Brandt, urodzony 1864 w Rostoku, studiował w Berlinie, gdzie się wyuczył sześciu języków europejskich, mieszkał następnie w Brukseli, gdzie wydawał pismo salonowe *High Life*, w rzeczywistości jednak zajmował się różnemi ciemnymi sprawami, a jak twierdzi policja włoska, organizował szpiegostwo na rzecz Niemiec w północnych departamentach francuskich. W charakterze dziennikarza przesiedlił się następnie do Paryża, został jednak przez redaktora dziennika *France* zdemaskowany i przez policję wyrzucony za granicę. Udał się następnie do Neapolu, gdzie wspólnie z Francuzem Alfonsem Gallaud, bawiącym obecnie w Paryżu, wynajął domek w pobliżu lejarni armat Armstronga, znajdującej się przy gościńcu, prowadzącym z Bajae do Pozzuoli. W dzień przyjazdu cesarza niemieckiego do Neapolu został uwięziony za to, że w chwili, gdy powóz dworski przejeżdżał ulicą, wykrzyknął „Vive la France”. Oczywiście uczynił to tylko dla zamydlenia oczu policji, która też na drugi dzień wypuściła go na wolność. Brandt powrócił następnie do owego domku w Bajae i zajmował się dalej swem szlachetnem rzemiosłem, dopóki wreszcie policja nie wpadła na trop jego sprawek.

cie kaukaskich. Nie są to ślepe naśladownictwa kilimków kaukaskich, ale zazwyczaj bardzo udatne kombinacje wyżej określonej osnowy ornamentальной ze wzorami kaukaskimi. Kilimy tego rodzaju wyrabiano do niedawna w Starym Zbaraziu; po cerkwiach zbarazkich spotyka się je prawie wyłącznie. Takie też kilimy wyrabia przeważnie szkoła kilimkarska, założona przez p. Fedorowicza w Oknie.

Czy ten niezaprzeczone ślad wpływu wschodniego na kilimkarstwo podolskie może dać podstawę do wniosku o orientalnem pochodzeniu tego przemysłu? P. Riegl sądzi — i naszym zdaniem słusznie — że nie; jest to niejako latorośl przeszczepiona na gotowym już pniu i odpowiednio asymilowana i przetworzona. Zdanie to potwierdza rozpatrzenie trzeciej grupy kilimów podolskich, na której widzimy przewagę wpływów wręcz przeciwnych, zachodnio-europejskich.

Grupa ta, której punktem centralnym jest wieś Medyn, a najdalej na północny wschód wysuniętym punktem zamożna wieś Toki, odznacza się zupełną przewagą zachodniej sztuki międzynarodowej. Bordiura po krawędziach, która w grupach poprzednich zjawiała się tylko wyjątkowo, tutaj jest regułą. Podczas gdy w grupach poprzednich ornamentacje są prawie wyłącznie geometryczne, tutaj występują motywy roślinne: drzewa, liście i kwiaty, rozumie się stylizowane. Spotykamy tu wyraźne ślady stylu baroko w stylizowanych bukietkach; możemy nawet śledzić stopniowy postęp naturalizmu, który się pojawił w naszym wieku.

Zjawisko to wyjaśnia p. Riegl położeniem tego obszaru na dawnym gościńcu dziejowym, na t. z. „czarnym szlaku”, którego na początku naszego wieku szły liczne wpływy dziejowe ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. O ile to wyjaśnienie jest wystarczającym — nie myślę decydować; bądź co bądź jednak powinno ono dalszym badaczom dodać bodźca do głębszych, specjalnych studjów.

Te trzy grupy nie wyczerpują jednak jeszcze całej różnorodności kilimków podolskich. P. Riegl odkrył jeszcze jeden rejon, reprezentujący typ odmienny. Jest to okolica nad dolnym Dniestrem, południowa część pow. borszczowskiego, poczynając od Sińkowa aż do ujścia Zbrucza w Dniestr. Kilimki wyrabiane w tym głuchym kącie pod względem pojedynczej ornamentacji zbliżają się bardzo do założeckich, różnią się jednak od nich nadzwyczaj kolorystyką, która wykazuje niewątpliwie wpływy kilimkarstwa huculskiego. Jak widzimy, badając pilnie i umiejętnie masę kilimków jednej połaci, p. Riegl odkrył cztery różne geograficznie i historycznie odgraniczone od siebie odmiany, okazujące mimo to tyle zasadniczych rysów wspólnych, że zaliczone być muszą do jednego typu — podolskiego. Wyszczególnienie i scharakteryzowanie tych odmian jakoteż określenie ich terytorjów właściwych uważać musimy za główną zasługę pracy p. Riegla, gdyż da ono dalszym badaczom pole ściślej określone, przedstawi im zagadnienia dość jasno sformułowane. Jesteśmy przekonani, że po bliższem zbadaniu kilimkarstwa południowo-ruskiego, pokucko-huculskiego wyszłyby na jaw analogiczne różnice, okazałyby się wyraźne cechy zasadnicze wspólne grupie północnej i południowej a zarazem mnóstwo zjawisk przejściowych, łączących obie grupy znowu w jeden typ, zasadniczo jednolity, chociaż odznaczający się bogactwem warjantów poszczególnych, powstałych pod wpływem różnorodnych czynników dziejowych i cywilizacyjnych. Jesteśmy pewni, że po bliższem zbadaniu całego tego pola przypuszczenie o dwóch odrębnych typach, ugruntowanych bodaj czy nie na różności etnologicznej między ludem ruskim na północ i na południe od Dniestru, okazałoby się zbyt optymistycznym. Z tem wszystkim p. Rieglowi należy się wdzięczność zarówno od amatorów naszego kilimkarstwa, jak i od etnografów i miłośników krajoznawstwa.

Iwan Franko.

Polacy w Ameryce. Kurjer Nowojorski donosi: Anne Arbor Mich. Polka, Julja Józwiakowa, żona farmera, urodziła odrazu... czworaki, dwie dziewczynki i dwóch chłopców. Chłopcy przyszli na świat nieżywi. Taż sama błogosławiona niewiasta przed rokiem urodziła bliźnięta, a sześć lat temu trojaczki. Liczy lat 36, a dała życie 19 istotom. Nie wymrzemy!

Niagara Falls. Murzyni pracujący przy budowie tunelu pod wodospadem Niagary, uzbrojeni się w broń palną napadli na swych białych towarzyszy: Słowaków, Polaków i Włochów. W bitwie padł Włoch Giovanni Riseo, Polacy Ignacy Dokas i Antoni Choja zabici, a Tomasz Malesz śmiertelnie ranny.

W Shenandoah Pa. za inicjatywą ob. T. Leymela zawiązuje się towarzystwo Sokółów polskich.

Chicago. Pp. Szmit, Zwierzyński i Przymorski wezwali wszystkie tow. wojskowe polskie, celem wypracowania ogólnego regulaminu i musztry.

W Buenos Ayres szanowna rodaczka nasza, p. Rościszewska, zawiązała towarzystwo dobroczynności, złożone przeważnie z dam, a mające na celu opiekowanie się niezamożnymi rodakami.

Philadelphia Pa. Kółko dramatyczne miejscowe dało z powodzeniem przedstawienie teatralne. Zakładają tu nową grupę związkową, imienia cenz. Przybyszewskiego.

Pittsburg Pa. Polak Józef Wegala zrzucił żonę ze schodów z drugiego piętra, a widząc, że jeszcze żyje, chciał ją zabić siekierą. Czulego małżonka uwięziono. Lepiej już znalazł się drugi ziomek, obyw. Michał Grachamski, zamiast bowiem czyhać na cudze życie — wolał godzić na własne. Przeszkodził mu w tem postanowieniu niejaki I. Lamparski, za co niedoszły samobójca wyraził mu wdzięczność swą w formie dotykanej.

Lekarze polscy w Chicago zawiązali polskie tow. lekarskie.

Nakładem Związku nar. polskiego wyszedł kompletny polski przekład „Konstytucji st. zj. Ameryki północnej“ dokonany przez dr. H. Kalussowskiego.

W Nowym Jorku w wilgę 101 rocznicy ogłoszenia naszej wiekopomnej konstytucji, patriotyczne tow. „3. Maj“ odegra w poniedziałek 2. maja 1892 r. w Turn hall 36-68 E. 4th ulica, obraz sceniczny w 5 aktach I. J. Kraszewskiego „Trzeci Maj“, osnuty na tle ówczesnych wypadków. Po przedstawieniu bal!

Muzyk zwarzowany. Donieśliśmy już telegraficznie o awanturze wywołanej w Berlinie przez Bülowa. Urządził on 29. marca w salach Filharmonii koncert pożegnalny dla Berlińczyków, a wykonanie sonaty Beethovena „Eroica“ przez orkiestrę pod dyktando znanego mistrza, w uniesienie i zachwyt wprawiło słuchaczy. Zdawało się, że orkiestra i dyrygent najlepsze cząstki zdolności swoich w muzyce złożyli, zdawało się, że między dyrygentem a orkiestrą jest jakiś związek mistyczny, a gdy ostatnie dźwięki Beethovena przebrzmiały, zerwała się burza oklasków, a wywoływaniom i zachwytom końca nie było.

Wtedy to Chochlik krasomówczy zaczął w pierśiach p. Bülowa na dobre pokutować, w muzyku zbudził się orator, w artyście polityk. Chęć mówić o Beethovenie — ował się mistrz uwielbiany — i porównawszy 9 symfonij jego z dziewięciu muzami, a następnie z trzyaktowym dramatem, którego części nazywał „bohaterem, naturą i ludzkością“, zaczął okolicznościowo operować aktualnymi aluzjami i rzucać zaczepki swoim literackim lub politycznym przeciwnikom. Z początku dowcip i rozsądek nie opuszczały zapalonego mówcy, ale nie przewodnia w dalszym ciągu coraz więcej wikłać i płać się zaczęła, a koniec mowy stał się konglomeratem bezsensu i bezaktu. Wedle twierdzenia p. Bülowa, ludzkość stała się „sumą głupoty i panteistycznym pajacem“ (Popanz). Pojęcia „Liberté, Egalité, Fraternité“ osłupiły ludy Europy, które powinny pamiętać, że większym i realniejszym jest znaczenie słów: „Infanterja, kawalerja, artylerja“. Jak linskoczek cyrkowy rzucała się myśl muzyka od Wilden brucha, autora dramatycznego, do koszar wojskowych, z koszar wojskowych do tajemnic beethovenowskich symfonij, z beethovenowskich symfonij do krwią pokrytych łanów sudańskich.

Czyja postać przyswiecała Beethovenowi, pytał p. Bülow, gdy tworzył swoją „Eroica“. Byłże to Waszyngton, byłże to Napoleon, byłże to książę Lobkowitz, nieznaną zresztą figurą? Trudno rozstrzygać — my Niemcy jednak poświęćmy tę symfonię, „blyszczącej gwiazdzie niemieckiej, największemu mężowi czasu naszego, Beethovenowi polityki, księciu Bismarckowi! Niech żyje!“

Zaledwie echo słów ostatnich przebrzmiało, a sykaniami i gwizdaniem, z którym nieliczne tylko rywalizowały oklaski, odpowiedziała publiczność berlińska na śmieszne elukubracie nieszczęśliwego mówcy. Artyście

dziękowano okrzykami zachwytu i zaklinalo go, by nie opuszczał nadsprewskiej stolicy, politycznemu mówcy rzucono sarkastyczne „Vale“ i świst głębokiej pogardy. To też p. Bülow okryty białością wydobyl ehuskę z kieszeni fraka lśniącego i posłuszny ostatnim życzeniom publiczności z widoczną aluzją do znanych słów cesarza niemieckiego, zaczął strząsać pył z obuwia swego — i poszedł.

Budżet na r. 1892. Komisja budżetowa zamknęła już budżet na r. 1892. Wydatki preliminaruje w sumie 6,374.665 zł., dochody własne w sumie 898 334 zł., tak, że z dodatków kraj. pokrytą być musi suma 5,476.331 zł. Dotychczasowy dodatek po 36 ct. od guldena dać może tylko 3,780.000. Pozostaje więc niepokrytych niedobór w kwocie 1,696.331 zł., a gdyby Sejm uchwalił jeszcze 252.000 na chów bydła i budowę koszar, to wynosiłby niedobór 1,948.831 zł., tak że dla jego pokrycia trzeba by podwyższyć dodatek o 18 1/2 ct. na zlr. czyli razem wynosiłby dodatek 54 1/2 ct. Jaki wniosek postawi komisja, jeszcze niewiadomo.

Mianowania. Komisarzami bukowińskiego rządu kraj. mianowani: Teofil Nedelko, Adam Stroner i Władysław Jaworski. Koneypistami rządu mianowani praktykanci: Józef Bohosiewicz, Ignacy Stroner i dr. Wilhelm Würfel.

Bukowiński wydział kraj. mianował lekarzami gminnymi: dr. Królikowskiego w Solce, dr. Zeller-mayera w Seletynie i dr. Ruhdorfera w Czudynie. Zarządcą szpitala w Kimpolungu mianowany Wiktor Borcea.

Raut na dochód towarzystwa „Pracy kobiet“ odbędzie się w poniedziałek 4. bm. w kasynie miejskim. Bilety są do nabycia w hotelu Żorża nr. 44 od g. 11. do 1. przedpoł.

Nadanie stypendjum. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendjum z fundacji im. Jak. Kulezyckiego w kwocie rocznych 180 zł. Emil. Kulezykiemu uczniowi II. klasy gimn. w Jarosławiu, krewnemu fundatora, począwszy od r. szk. 1891/2.

Na rzecz biednych w Wieliczce zapowiedziano tam na 3. bm. przedstawienie amatorskie komedijek „Świdrzykowska jedzie“, „Po północy“ i „Raptus“.

Wczorajszy odczyt w Kole literacko-artystycznym licznych zgrupowań słuchaczy, którym Tadeusz Rutowski przedstawił w krótkim streszczeniu szereg cały nowych materiałów oświecających dzieje sejmów czteroletniego. Prelegent badał archiwum wiedeńskie i berlińskie i miał te same materiały w ręku, co nieboszczyk Kalinka i wiele innych nowych nieznanych temu historykowi a przyszedł do wręcz przeciwnych wniosków od Kalinki — mianowicie nabral przekonania, że polityka tego stronnictwa, które w sojuszu z Prusami działało przeciw Rosji i Austrii była polityką racjonalną, działaniem patriotycznym, zaś polityka króla i zjazdu Kaniowskiego polityką egoistyczną możnowładczych dążności, która ostatecznie żadnych pomyslnych rezultatów narodowi nie dała, a doszła do Targowicy i zbawienia Polsce nie przyniosła, mimo twierdzeń wielu nowych historyków, że była polityką dobrą.

Prezesem bukowińskiego Koła polskiego (stowarzyszenie polityczne, przed rokiem założone) wybrany został br. Jan Kapri, zastępcą prezesa p. Mich. Czarnecki, radca sądu kraj. w Czerniowcach, sekretarzem p. Kar. Witkowski, naczelnik reprezentacji krakowskiego Tow. ubezp., skarbnikiem p. Kaz. Radecki stolarz art., rachmistrzem dr. Tad. Niementowski, notariusz w Kocmaniu.

Z zazdrości. Straszny wypadek zdarzył się w Bukareszcie. Mieszkający tam Emeryk Barszyński, Polak, urzędnik kolejowy, chory od dłuższego czasu na płucę, postanowił zabić swą młodą piękną żonę. Kochał ją gorąco, a wiedząc, że wkrótce umrze, musiał mógł się pogodzić z myślą, iż żona może po jego śmierci poślubić kogo innego. Onegdajszej noce więc zabił ją spiącą wystrzałem z rewolweru, w głowę skierowanym, a następnie sam sobie odebrał życie. Rano znaleziono trupy obojga małżonków.

Usiłowane samobójstwo. Izidor Fedyszyn, chory w szpitalu powszechnym, usiłował wczoraj odebrać sobie życie przez powieszenie w wychodku, został przez innego chorego uratowany. Fedyszyn uczynił to, zdaje się, dlatego, gdyż z powodu choroby nie mógł być wypuszczonym ze szpitala.

Podziękowanie. Na rzecz zawiązującego się „Internatu dla uczennic żeńskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie“ złożyli: p. dr. Adolf Frisch, adwokat krajowy z Trembowli 20 zł.; p. M. Popo

wiczówna, nauczycielka 1 zlr. — a na rzecz ubogich uczennic zakładu N. N. ze Lwowa 35 zł. Za te dary składa dyrekcja uprzejme podziękowanie.

Ludwik Dziedzicki.

Sejm galicyjski.

XVII. posiedzenie Sejmu 1. kwietn. Po- czątek o g. 10.30 zrana.

Urlop kilkudniowy otrzymał Korytowski. W spisie petycyj, obejmującym dziś 30 sztuk, znajdują się trzy głodowe, a 6 od „Narodnej Rady“ w Turce w rozmaitych pożytecznych sprawach krajowych, a między niemi także w sprawie zakładania sklepików wiejskich i spółek. Petycje dotyczące budżetu od wczoraj idą już do Wydziału krajowego, ponieważ budżet zamknięty.

Wydział krajowy przedłożył dziś do *pierwszego czytania* cztery nowe sprawozdania, między niemi o udzieleniu reprezentacji powiatowej w Wieliczce pożyczki 80.000 guld. i o czynnościach przygotowawczych w celu urządzenia kolonii rolniczych i poprawczych. Sejm zaś za tydzień będzie zamknięty.

Skałkowski popierał wniosek swój do zmiany ustawy propinacyjnej w tym kierunku, aby właściciele tabularni byli nadal wolni od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania nowych gorzelni, browarów i miodosytni. Opłata ta wynosi 2000 guld. i utrudnia zakładanie takich fabryk.

Torosiewicz Emil, krzając i kłócąc się z oponentami, którzy mu przeszkadzali, starał się wytłumaczyć, dlaczego żąda 2000 guld. prezentu dla zreformowanych bazylianów. Oto bazylianie ci byli u niego rz. na misji i przemówili na dziedzińcu do ludu. Na pytanie, dlaczego częściej nie jeżdżą na misje, odpowiedzieli, że nie mają na to funduszu. Na szkoły — powiada wnioskodawca — wydajemy miliony (!), wkrótce (!) będziemy mieli szkoły w każdej wsi, ale pożytku z nich mało lub żadnego, bo starszyzna po wsiach zdemoralizowana. Z mojej wsi (4 mile od Lwowa) najbardziej utalentowane dzieci szkolne idą do Lwowa na „baciary“ (na stronie: proszę mi nie przeszkadzać — zaraz skończę). Trzeba starszyznę naprawić. Na to są misje (na stronie: tak jest — to moje zapatrywanie, proszę marszałka — zaraz skończę). Nim postawiłem mój wniosek, sondowałem po wszystkich klubach. (Głos: my się z tem nie zgadzamy). To nie. Jeden z kolegów mówił mi: twój wniosek nie będzie już załatwiony. Musi być załatwiony. Sejm (z emfazą) katolicki, sejm polski, złożony w większości ze szlachty, sejm którego marszałkiem jest Sanguszko, (głos: a wicemarszałkiem metropolita — na stronie: proszę mi nie przeszkadzać), „nie może go wrzucić do kosza“.

Po takiej allocucji zaproponował wnioskodawca, aby jego mocję — bardzo skromną, gdyż — jak twierdzi — na dobrą sprawę kilkadziesiąt tysięcy na ten cel powinno być co roku uchwalane — odesłać do komisji szkolnej (wesoleś).

Gdy jednak prezes tej komisji Czartoryski i ks. Siczynski oświadczyli, że wniosek ten żadną miarą nie należy do komisji szkolnej, Torosiewicz wskutek podszeptu przystał na komisję budżetową. Izba także przystała.

Bez rozprawy uchwalono potem nowy etat personalu technicznego w Wydziale krajowym. Wraz z dodatkami będą pobierali od 1. stycznia 1893 r.: Dyrektor 3280 i trzy pięciolecia po 400, zastępca dyrektora 2400 i trzy pięciolecia po 360, 4 starszych inżynierów po 2360 i trzy kwinkwenja po 200, 9 inżynierów I. klasy po 1500 z dodatkami trzech stopni (stosownie do siedziby) 300, 250 i 200 gld. i pięciolecia 150 gld., 7 inżynierów II. klasy po 1200 z dodatkami 240, 200 i 160 a kwinkwenja 100 gld., 2 inżynierów adjunktów I. klasy po 1000 z dodatkami 180, 150 i 120, tudzież kwinkwenjami 60 gld., 3 asystentów po 800 z dodatkami jak u adjunktów i 5 leciami po 50 gld., 9 elewów w trzech klasach po 700 600 i 500, odpowiednia ilość rysowników, 6 konduktorów I. kl. po 800 i dodat. 100 a 5 leciami po 50 gld., 16 konduktorów II. kl. po 650, 75 i 50, — 16 konduktorów III. kl. po 500, 75 i 50; nareszcie odpowiednia liczba drożników po 150 gld.

Na wniosek Niedzielskiego wezwano Wydział do urządzenia szkoły konduktorów drogowych.

Na wniosek kom. przemysłowej (ref. Ruto-

wski) uchwalono w sprawie uzupełniających szkół przemysłowych wezwać ponownie rząd, ażeby wzorowy statut dla tych szkół, przedłożony ministerstwu w 1889 r., uznał za normalny, a Wydziałowi kraj. polecono, ażeby przy pomocy kraj. komisji dla spraw przemysłowych opracował projekt stałej organizacji krajowego nadzoru nad szkołami przemysłowymi uzupełniającymi — ażeby nie ustawał w usiłowaniach powołania do życia nowych szkół w miejscowościach, w których czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie się nie zajęły, wreszcie — ażeby wdrożył rokowania z gminą Lwowa celem ujednostajnienia organizacji szkół przemysłowych uzupełniających na zasadach normalnego statutu.

Długą rozprawę wszczął projekt o podniesieniu hodowli bydła (ref. Sapieha). Przemawiali: Bobczyński, Koziembrodzki Wład., Abrahamowicz, (który oddał cześć Sapieże za wytrwale wieloletnie prace w tym przedmiocie, i żądał energicznie większych subwencji rządowych, ale doradzał powolniejsze tempo i warunkował dotacje krajowe od przyznania rządowych), Hutyk, Kramarczyk, Struszkiewicz, Rutowski. Wszyscy gorąco popierali sprawę. Badeni Stan. zwracał uwagę na wzrost wydatków i prosił, aby pierwsze raty na fundusz hodowlany i subwencyjny przeznaczyć dopiero od r. 1893. Świetnie eksplikował rzecz referent Sapieha.

Uchwalono zgodnie z wnioskami komisji gospodarstwa kraj. ustawę o licencjonowaniu buhajów gminnych. Przepisy wykonawcze wyda Wydział kraj. z tow. gospodarskimi odpowiednio do stref. Będzie ustanowiony fundusz hodowlany 50.000 zł. na pożyczki dla gmin, zmuszonych do utrzymywania buhajów. Na fundusz ten składkować będzie skarb kraj przez 4. lata po 12.500 zł. Prócz tego będzie w 10. latach utworzony fundusz 300.000 zł. na subwencjonowanie obór zarodowych, premjowanie hodowców, zakupno buhajów rasowych itp. Wydział kraj. wyjedna od rządu po 30.000 zł. przez lat 10, a wydziały pow. wezwie także do przyczynienia się, postara się o statut dla „tow. hodowlanych“ i o podręcznik o utrzymywaniu rozplodników gminnych, tudzież ułoży program wystaw perjodycznych.

Komisarz rządowy zawiadomił, że ministerstwo uwiadomione o wnioskach Wydziału kraj., przyrzekło, dotychczasowe subwencje na chów bydła 16.000 i 5500 zł. ewentualnie podwyższyć.

Zdaniem naszym bez regulacji pastwisk gminnych i uratowania polonin karpaccich z rąk lichwiarzy i szachrajów, pożytek z wymienionych zarządzeń nie będzie odpowiedni nadziejom.

Po uchwaleniu ustawy przerwał marszałek o g. 3 15 posiedzenie do g. 8. wieczorem.

Na dalszym porządku dziennym stoi projekt polepszenia bytu nauczycieli ludowych.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęte o 8.15 zajęło się dokończeniem rozprawy nad projektami o podniesieniu hodowli bydła. Uchwalono, że fundusz pożyczkowy na buhaje ma przyjsć dopiero do budżetu r. 1893 (wniosek Badenego Stan.), a fundusz hodowlany rozpocząć się od 1. lipca br. kwotą 15.000 gld. (wniosek Skalkowskiego). Na wniosek Wład. Koziembrodzkiego będzie wydany podręcznik popularny o hodowli bydła i nauczyciele wędrowni zajmą się także systematyczną propagandą.

Resztę posiedzenia zajęła jen. rozprawa nad projektem polepszenia bytu nauczycieli. Niestety z wyjątkiem Kramarczyka nikt nie dotknął właściwego przedmiotu.

Antoniewicz rozwodził się nad kwestjami pedagogicznymi i wyraził szereg życzeń do Rady szkolnej, między innymi, aby nie stawiała przeszkód nauczycielom w zajmowaniu się gospodarstwem rolnem, albowiem prędzej to prowadzi do celu szkoły wiejskiej, niż spiewanie kotomyjek i krakowiaków lub opowiadania o Kazimierzach i Włodzimierzach itp.

Dzieduszycki Wojciech zbijał zarzuty czynione nauczycielom, iż odstręczają lud od wsi i roli. Oni temu niewinni, bo wychowują się i kształcą w mieście. Gdyby zaprowadzono seminarjum na wsi z internatem, natenczas dopiero możnaby uzyskać zastęp prawdziwych nauczycieli wiejskich — w siermiągach. Krytykował także budowanie gmachów szkolnych, odbiegających strukturą i urządzeniami od chat wiejskich, zamiast im służyć za wzór.

Kramarczyk wykazywał potrzebę, aby oprócz 11 miast zaliczonych do II., i 19 do III. klasy plac wyróżnić jeszcze resztę 44 miast powiatowych i ustanowić tem wysokość płacy 550 zł.

Bobrzyński szeroko wyluszczał, że Rada szkolna już w drodze administracyjnej przez zmianę planów naukowych rozpoczęła akcję około wytworzenia kategorii właściwych nauczycieli wiejskich. Co do „gmachów szkolnych“ podał szczegółowy okropnej nędzy, której zwalczyć niepodobna drobnymi subwencjami na budowę nowych szkół, zresztą bardzo uproszczonych.

Rutowski wyraził obawę, że reforma administracyjna Bobrzyńskiego podkopie przyszłość szkolnictwa. Nauczycielom wiejskim nie można zamykać perspektywy awansu do miast. Niebezpieczna ta reforma stoi prawdopodobnie w związku z prądami, żywionemi przez pewną partję w Sejmie oddania szkół wiejskich w ręce *bractwa zakonnego*, poczętego we Francji — *frères de la doctrine chrétienne* — których tam przezwano *bractwami głuptasami* (*frères ignorantes*).

Bobrzyński i Chotkowski zapalczywie wystąpili przeciwko temu zarzutowi, a ostatni twierdził nawet, że „bracia ci są bardzo pożyteczni i tani“. Stan. Tarnowski z kilku równowiercami dał mu za to „brawo“. Natomiast Rutowski wyraził ubolewanie, iż jest partja, która oświatę ludu chce powierzyć ludziom, zmuszonym „ślubować ubóstwo“.

Po przemowie sprawozdawcy Zolla, który apelował do patriotyzmu nauczycieli. o g. 11, w nocy odroczone szczegółową debatę na dziś.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 1. kwietnia. Dwaj bracia Torand, uczęszczający do szkoły, pod wpływem lektury o procesie Schneidra, urządzili zabawę tego rodzaju, iż jeden z nich udawał kata a drugi Schneidra. Chłopak udający kata powiesił jedenastoletniego brata na sznurku. Chłopak umarł skutkiem uduszenia się.

Budapeszt 1. kwietnia. W sejmie węgierskim rozpoczęła się debata budżetowa. Minister skarbu podniósł, że dochody państwowe, które dotąd wpłynęły, są korzystniejsze od preliminarza. Wydatków na wojsko, wobec niepewnych stosunków politycznych w Europie zniżyć niepodobna, raczej trzeba być przygotowanym na powiększenie się tych wydatków, gdyż wszystkie wielkie i małe państwa zbroją się coraz bardziej. Wszelako wzrost wydatków na wojsko musi znaleźć granicę w możliwości kraju i w tem, iż nie wolno zachwiać równowagi finansowej. Sejm znaczną większością przyjął preliminarz rządowy budżetu za podstawę debaty specjalnej.

Paryż 1. kwietnia. Senat przyjął projekt ustawy, nakładającej karę śmierci na sprawców zamachów dynamitowych. Wszyscy anarchiści aresztowani pod zarzutem udziału w ostatnich zamachach dynamitowych, przyznali się do winy i utrzymują, że Ravachol wysadził w powietrze dom przy ulicy Clichy.

Podczas ponownej rewizji w domu Ravachola znaleziono list, w którym polecono zrobić przed pierwszym maja 1500 naboju dynamitowych. Wspólnik jego Mathieu uciekł za granicę. Anarchistę Martineta uwięziono, aby odsiedział karę, na którą już dawniej był skazany.

Madryt 1. kwietnia. Czterech Francuzów, których podejrzewano, że są anarchistami, wydano z Hiszpanji.

Wiedeń 2. kwietnia. *Polit. Corr.* zaprzecza temu, jakoby Austria, Niemcy i Włochy interweniowały u W. Porty w sprawie zamordowania ajenta Wulkowicza

Niewypłacalność następujących firm ogłasza wiedeński „Creditorenverein“: Mojżesza Brendera w Sadogórze i Pinkasa Ratha w Radowcach.

Losowania: Losy gminy m. Wiednia: główna wygrana 200.000 zł. padła na s. 1353, nr. 1., druga 20.000 zł. na s. 2268 nr. 38. trzecia 5.000 na s. 835 nr. 93. Losy Rudolfa: główna wygrana 15.000 zł. na s. 1591 nr. 2, druga 3600 na s. 403 nr. 7.

Giełda. Kredyty 314.75, renta majowa 9467. węg. renta zł. 108.35.

Praga 2. kwietnia. Komisja ugodowa przy-

jęła wczoraj dep. Bouquoy wniosek odraczający, odrzuciwszy poprzednio wnioski Mattusza i Gregra. Podczas dyskusji wzywał Plener rząd, aby ugodę przeprowadził w sposób administracyjny, zwłaszcza zaś skutecznie odgraniczenie sądów. W przecenianiu swojego znaczenia, zawołał Plener, że będzie na razie oczekiwał decyzji rządu w tym kierunku.

Berno mor. 2. kwietnia. W sejmie domagał się dr. Promber, aby Berno tak samo uwzględniono jak Wiedeń, dla którego obecnie uchwalają miliony, ściągane ze wszystkich krajów koronnych. Odnośną rezolucję przyjęto.

Berlin 2. kwietnia. Ambasador rosyjski Szuwałow, powróciwszy wczoraj z Petersburga, znalazł w mieszkaniu swem naturalnej wielkości olejny portret cesarza. Szuwałow miał w Petersburgu zapewnić, że Niemcy o wojnie wcale nie myślą.

Urodziny Bismarka obchodzono w licznych miastach bardzo uroczysto. Pisma liberalne stwierdzają wzrost popularności Bismarka, kładąc to na karb słabości rządu.

Paryż 2. kwietnia. Ravachol ma być wynalazcą nowego materiału wybuchowego i nowej bawełny wybuchającej. Zaprzecza on stanowczo, jakoby brał udział w zamachu dynamitowym na ulicy de Clichy. — Komisja izby przyjęła ustawę, na mocy której wszyscy cudzoziemcy muszą być u władz wpisani na osobnej liście i wszystkie ponosić ciężary i płacić podatki.

Belgrad 2. kwietnia. Iwanow (ulaskawiony emigrant) zeznał rządowi bułgarskiemu, że znany z procesu Panicy kapitan rosyjski Kralupków przebywa w Belgradzie, przygotowując zamach na dyplomatycznego ajenta bułg. w Belgradzie. Iwanow jest szwagrem prezydenta ministrów Pasieca.

W słupekajnie zajmowano się wczoraj w pierwszym czytaniu traktatem austriacko-serbskim.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms) **Wieczór muzyczny.** Najzupełniejszą uznaniem należy się dyrekcji Towarzystwa muzycznego za wzniesienie od dawna zaniechanych wieczorów, poświęconych produkcjom wyłącznie muzyki koncertowej. Pierwszy odbył się wczoraj. Produkcje rozpoczęły się prześliznym kwartetem fortepianowym es-dur Beethovena. Partję fortepianową z powodzeniem wykonał amator-artysta dr. Lesław Gluziński, skrzypcową prof. Wolfsthal, wiolonczelową prof. Sladek, a altową p. H. Slawiczek. Najlepiej odegrano andante. Nastąpił cykl pieśni cygańskich Brahmsa, wykonany przez mały chór mieszany. Sola tenorowe odspiewał bardzo sympatycznie p. Lewicki.

Punkt trzeci i ostatni programu był najbardziej zajmujący. Odegrano oktett smyczkowy Svendsena, wykonany przez najwybitniejsze siły artystyczne i amatorskie Lwowa. Do pierwszych skrzypców zasiadli profesorowie Wolfsthal i Słomkowski, do drugich kapelmistrz Forka i dr. Ad. Kuhn, do altówki pp. Peter i Slawiczek, do wiolonczeli prof. Sladek i radaa Malinowski. Wykonawców powitano oklaskami. Wykonanie było w całym słowa znaczeniu koncertowe.

Teatr ruski. We wtorek d. 29. marca przedstawiono dramat Kropiwnickiego „Hytaj“. O sztuce samej zdawaliśmy sprawę już w latach poprzednich. Teraz podnieść musimy, że pomimo pięknej gry artystów, szczególnie p. Podwysockiego, dotkliwie czuć się dawała fundamentalna wada tej sztuki, jak i wogóle sztuk ludowych ukraińskich — brak akcji. Sztuka zyskałaby niewątpliwie, gdyby obecnych 5 aktów ściągnięto na 3. Mimo, że dochód z przedstawienia przeznaczony był na rzecz pomnika Barwińskiego, publiczności było nadzwyczaj mało, tak, że dochód prawdopodobnie nie pokrył nawet wydatków, a dyrektor Biberowicz dał na rzecz pomnika 10 zlr. ponósł czy nie z własnej kieszeni.

Natomiast przedstawienie czwartkowe nazwać można ze wszechmiar udatnem, udatnem szczególnie pod względem kasowym. Było to omal czy nie pierwsze przedstawienie, na którym sala była pełną. Przedstawiono „Wychowawca“, 3-aktową komedję ze spiewami p. Janczuka. Po „Pyłypie Muzyce“ sztuka ta znamionuje postęp ogromny. Rzecz cała jest nierównie realniejsza, akcja dość ożywiona, lud pokazany takim, jakim jest rzeczywiście, w życiu codziennym, przy pracy, djalogi żywe i naturalny, język piękny. Wada kompozycji jest chyba nieco nienaturalna miłość młodego „wychowawca“ — nauczyciela wiejskiego ku swej opiekunce, wdowie Katarzynie, matki prawie dorosłych dzieci, z którą tenże przy końcu się żeni. Drugą wadą byłby dobór pieśni nie całkiem szczęśliwy, przyczem i to za uważać należy, że pieśni spiewane były nie całkiem udatnie. Z tem jednym zastrzeżeniem artyści odegrali

swe role bardzo dobrze. Szczególnie podnieść należy iście znakomitą grę p. Kiernickiego w roli „swata“, komicznej figury sztuki. P. Kiernicki mówił mało, lecz każde pojawienie się jego na scenie, a szczególnie gra mimiczna wywoływały wybuchy wesołości w audytorjum. Iście artystyczne stopniowanie i poczucie miary, z jakim odegrał on akt drugi, zasługuje na wszelką pochwałę. Bardzo dobrze odegrała też pani Osypowiczowa rolę Katarzyny, rolę bardzo trudną, w której uczucie bardzo podobne do macierzyństwa do ostatniej chwili walczy z uczuciem innej miłości, wybuchającej czasem prawie nieświadomie, to znowu gwałtem tłumionej. Niemalże też ożywił scenę p. Steczyński w roli djaka, zastępującego tymczasowo nauczyciela. Rola „wychowawca“ grał p. Janowicz, zaś rolę Jeleny, wychowawcy Katarzyny — pani Kiernicka. Obie te role odegrane były dobrze. Podnieść należy także grę p. Olszańskiego w roli dobrodusznego parobczaka Semena, jakalę, w którym się kocha Jelena. Jak widzimy, autor przedstawił w tej sztuce szereg postaci zajmujących i oryginalnych, a trupa ruska znalazła dość silnych stosownych do pięknego, iście artystycznego wystawienia tej sztuki, która zapewne długie lata będzie ozdobą repertuaru ruskiej sceny narodowej.

Dziś w sobotę danym będzie dramat „Ne sudyłoš“, utwór pisarza ukraińskiego Staryckiego, w pięciu aktach.

Z Sokoła. Ostatni koncert popołudniowy muzyki wojskowej odbędzie się w niedzielę d. 3. kwietnia br. Koncertować będzie muzyka pp. nr. 95 pod kierownictwem swego kapelmistrza p. Forki. W program wchodzi między innymi Griega przesliczna suita orkiestralna z muzyki do dramatu Ibsena „Peer Gynt“. Początek koncertu o g. pół do 5.

Koncert p. Józefy Szlezycierówny odbędzie się w niedzielę w sali ratuszowej o godz. w poł do 8. z następującym programem: 1) Mozart, Arja, koncertantka; 2) Wagner, „Do gwiazdy“, p. T. Borkowski; 3) Chopin, Polonez, p. Raab; 4) Pieśni Tostiego i Jomellego, koncertantka; 5) Bizet, Romans z „Poławiaczy perel“, p. Dr. Czerny; 6) Sarasate, „Taniec hiszpański“, p. Weithorn; 7) Pieśni Galla Żeleńskiego i Niewiadomskiego, koncertantka; 8) Bizet, tercet z op. „Poławiacze perel“, odspiewa koncertantka, oraz pp. Czerny i Borkowski. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, oraz Hoszeka i sp.

Wilhelma Feldmana nowele pt. „Jak w życiu“ opuścili prasę. W kilku obrazkach (De profundis, Caprizio, Cuda i dziwy...) przedstawia autor kilka scen, wziętych z życia codziennego. Łatwość stylu, pewna trafność w spostrzeganiu, obok jednostronności — zwykle zalety i wady tego autora — charakteryzują nowele p. F. Zresztą najciekawsze są obrazki z tak mało znanego nam wewnętrznego życia naszych żydów.

Nadesłane.

Schwarze, weisse und farbige Seiden-Damaste von fl. 1-40 bis fl. 17-75 p. Met. (ca. 38 Qual. und 600 versh. Farben) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei die **Seiden-Fabrik G. Henneberg** (K. und K. Hofliefer.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Niewiniątko świeczkę zjadło.

Gazeta Narodowa z d. 18. stycznia 1891 napisała dosłownie: „Dzięki staraniom naszym i wpływom, udało nam się wyostać akt oskarżenia z Warszawy w sprawie zabójstwa s. p. Marii Wisnowskiej. Ale zaledwie zgłosiliśmy początek tegoż w piątek o g. 3 popoł. Dziennik Polski niecytujać nas zupełnie z przeróbkami naszymi ustępów drażliwych początek aktu oskarżenia przedrukował. Skutkiem tego przerwailiśmy wczoraj druk dalszego ciągu aktu oskarżenia w wydaniu miejscowym; dopiero do wydania wieczornego „Gazety Nar.“ dla prenumeratorów zamiejscowych dołączyliśmy dodatek, zawierający dokończenie aktu oskarżenia. Dołączając ten dodatek i zapowiadawszy na dziś wydanie wyjątkowe numeru „Gaz. Nar.“ dla prenumeratorów miejscowych zarządaliśmy wszelkie ostrożności celem ochronienia się przed korszarstem Dziennika Polskiego

Ochroniliśmy się, ale tylko we wczorajszym wydaniu prowincjonalnem „Dziennik Polski“ nie prynciósł aktu oskarżenia, dla prenumeratorów atoli miejscowych zamieszczą dziś znowu dosłownie przedruk z wczorajszego naszego dodatku z błędami nawet umyślnie przez nas zostawionymi. Z powodu, że egzemplarz dodatku naszego nie mógł się dostać do „Dzienn. Polsk.“ bezpośrednio z drukarni lub administracji „Gaz. Nar.“ ale drogą zupełnie naszą, zarządaliśmy odpowiednio dochodzenie celem potężenia kresu podobnego korszarstwa.“

Podziękowanie

Wielmożnemu **Dr. Aleksandrowi Wysockiemu w Zloczowie**

Będąc przez 20 lat chorą na rozmaite dolegliwości, pochodzące z zepsutego lekami żołądka, który bez

użycia środków przymusowych, należycie nie funkcjonował, udawałam się o poradę do najslawniejszych lekarzy, lecz nadaremnie. Ostatecznie opanował straszliwy ból i takie osłabienie moje nogi, że kroku postąpić nie mogłam; sądziłam, że już okuleję, gdyż wszelkie środki zaradcze, okazały się bezskuteczne. Zasięgnęłam nareszcie rady Wgo dr. Aleksandra Wysockiego, a tenże uznawszy chorobę jako żołądkową, w przeciągu jednego miesiąca wyleczył mnie najzupełniej. Chodzę bez utrudzenia pomimo moich 65 lat niedoznajac żadnego bólu; a po tyloletniej bezowocnej kuracji żołądek funkcjonuje najregularniej bez pomocy lekarstw. Już mija 1 1/2 roku jak zupełnie odzyskałam zdrowie. Powodowana zatem nietylko najczulszą wdzięcznością, lecz i miłością bliźniego (życząc by podobnie chorzy udawali się do Wgo dr. A. Wysockiego) dziękuję publicznie Temuż za powrócenie mnie zdrowia i dołączam wyrazy serdecznej pdczięki od mojej córki, którą po kilkudniowej kuracji uwolnił od okropnych kurczy pier-siowych.

Tekla Gromnicka w Zloczowie.

KTO chce mieć dobrze chodzący zegarek lub zegar w drodze nabycia lub naprawy, raczy się udać z zaufaniem do

JOZEFA KOMOROWSKIEGO

jako specjalisty zegarmistrza

Lwów, ulica Akademicka 1. 5, (obok eukierni p. Wierzbickiego).

Wielki wybór zegarków i zegarów

utrzymuje na składzie.

Reperacja skutecznia się jak najstaranniej.

ZMIANA MIESZKANIA.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. KAZIMIERZ GODLEWSKI

asystent Kliniki położniczej i były elew - asystent kliniki chorób kobiecych Uniwersytetu Jagiellońskiego

mieszka obecnie

ulica Karola Ludwika liczba 7.

Przekazy i Czeki

na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d.

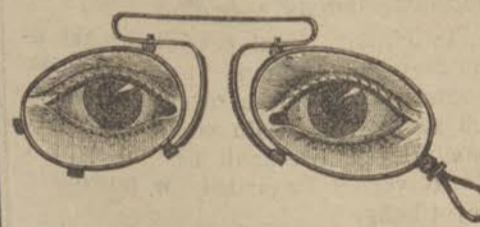
wydają:

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwik-rów, lornetek binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reperacje narychlej i najtańzej.

Pociągi kolejowe

Odechdzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:23 po południu pospieszny, 8:50 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowe.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowe. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 3:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyj. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Belzowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychedzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po połud. pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy. (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 3:33 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyji, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Belza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 3 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 13:44 we Lwowie 13:35, w Budapeszcie 13:16, w Wiedniu 12:06 w Pradze 11:55 zegar wskazuje.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-aj; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ent., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

NEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

SEJMYK SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się w zarządce gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

1. kwietnia. 1892.

	placę	žadają
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a.	210 00	213 00
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a. w. a. w. a.	204 00	245 00
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a. w. a. w. a.	224	227
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a. w. a. w. a.	224	216
Listy zastawne za 100 złr.		
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a. w. a. w. a.	100 00	101 30
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a. w. a. w. a.	107 50	108 20
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a. w. a. w. a.	98 25	98 85
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a. w. a. w. a.	98 50	99 20
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a. w. a. w. a.	98 50	97 50
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a. w. a. w. a.	98 50	98 80
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a. w. a. w. a.	99 40	100 10
Bank gal. w. a. 100 zł. m. a. w. a. w. a.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn 6 proc.) 3 proc. w. a.	57	60
(dawn 5 proc.) 2 1/2 proc. w. a.	55 00	8
Ogólnego rolni za-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. wa. los w 15 lat.	50	—
Oblię za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal 5 pr. m. k.	104 50	105 20
Gal. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93 20	93 20
Bank. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 80	101 50
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	100 70
Pożyczki kraj. 5 proc. w. a.	104 50	98 36
5 proc. w. a. 4 i pół pr.	97 60	91 70
91 00		
Losy.		
Miasta Krakowa	21 00	23 00
Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukat cesarski	5 53	5 63
Napoleon'd'or	9 38	9 48
Pół imperjal	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 22	1 32
— papierowy	1 19 00	12 10
100 marek niemieckich	57 85	58 45

Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiaj	z dnia poprzedz.
Wiedeń 1. kwietnia. 1892.		
Akcje węgierskie banku kredytowego	345 75	—
Banku anglo-austriackiego	148 40	—
Unionbanku	234 50	—
kolei Karola Ludwika	211 00	—
kolei północnej	280 00	—
kolei południowej (Lomb rdy)	83	—
kolei państwowej	280 50	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	246 50	—
kolei węgiersko-północno-wschodniej	119 75	—
Losy komunalne wiedeńskie	160 00	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytanu	164 50	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	203 10	—
Benta węgierska złota 4 proc.	108 35	—
Akcje Bankvereinu	112 75	—
Boaryjski rubel papierowy	120 50	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

Ważne dla przyjaciół i protektorów przemysłu krajowego.

Meble bambusowe pojedynczo i w garniturach. — Kosze i koszyki wszelkiego rodzaju. — Kufry i kuferki ręczne z wikliny i palmowe i inne wyroby z koszykarni w dobrach Wiśnicz.

Owoce i jarzyny z krajowej suszarni w Bochni polecane przez Towarzystwo lekarskie w Krakowie. Książęca zupa warzywna, szpinak, marchew, fasolka i t. p. w oryginalnych opakowaniach po 25, 30, 50 i 60 ct.

poleca komisowy skład

Józefa Rozieckiego

Lwów, plac Halicki

(róg ulicy Halickiej obok głównej trafik.)

Przyjmuje wszelkie wyroby krajowe na skład komisowy.

Na święta Wielkanocne!

Znana zaszczytnie od lat wielu firma Franciszka Underki Syna poleca P. T. Publiczności swe wyborowe wyroby masarskie jako to: Pielęgniarski i cielece, poledwice, ozory, szponderki, salcesony, kiełbasy najrozmaitszej jakości, tudzież mięsne prosięta i wszelkie inne wędliny i delikatesy w zakres wyrobów masarskich wchodzące w najlepszym gatunku i po najumiarkowańszych cenach. Zlecenia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.

Polecając się łaskawym względem P. T. Publiczności

zostaje z szacunkiem

Franciszek Underka Syn

we Lwowie ul. Halicka 1. 12.

CEZARYNA

niezawodny środek na wygubienie nagniotków. Pudełko 40 ct.

ORIENTALINA
Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Esencja Aromatyczna do płukania ust.

Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne orzeźwiający i wzmacniający dział. Płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białość i chroni od psucia się.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zlr.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne

ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11. Kraków

Sukiennice 1. 20.

Czerniowce Rynek 1. 2.

Przetwory regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego

Dra MÜLLERA.

Są to przetwory odmładzające, wzmacniające, przywracające, osłabiają lub utraconą siłę męską (impotencję). Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw **ostabieniu nerwów, powstawaniu skutecznym grzechów i nadużyciu młodości (samogwatt), ni-szczęliwym zdrowiu i przeciwi** z tych przyczyn wynikających osłabieniu nerwów, niedokrewności (Anemie), cierpienia **mleczka pacierzowego, drżenia rąk** i t. p. jako środki radykalnie i pewnie **działające** i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe. Cena z dokładnym lekarskim porażeniem 3 zlr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie.

Jedyny skład główny **St. Georg Apotheke, Wiedeń, V/II, Wimmergasse 33**, gdzie należy wszystkie zamówienia listownie adresować. Skład we Lwowie w apt. **Mikolascha**, w Krakowie u **E. Stockmara**.

U nas jeszcze nie wprowadzone!

2 do 3 zlr. dziennie czystego zysku może przynieść każdemu właścicielowi kamienicy nabywsty

praktyczny magiel korbowy
wyrobu krajowego.

Powyższy magiel można oglądać na składzie u

Józefa Rozieckiego
Lwów, plac Halicki obok gł. trafik.



PŁUGI

systemu Clayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20, z trzusiem, koleśnicą i jednym stalowym leżniem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA
w Ottynji.

Znany

SALON MÓD
Róży Czaczkis

we Lwowie, pl. Cłowy 1. 2. (obok c. k. komory, stacja tramwajowa).

poleca Szanownej Publiczności w wielkim wyborze kapelusze damskie wiosenne i letnie, począwszy od skromnych, aż do najstrojniejszych, podług modeli paryskich, berlińskich i wiedeńskich, oraz kapelusze dla dzieci. Wszelkie zamówienia wykonuje się jak najstaranniej, według najnowszych fasonów i po umiarkowanych cenach.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodolecznico-klimatyczny „Marjówka” koło Lwowa poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Na święta najtaniej!

1 litr wina stołowego b. dobrego 52 ct., 1 faszka 50 ct., 1 faszka Zieleniaka wyborowego 65 i 80 ct., Hegelajera lub Samorodnera 1.—, 1.20 i wyżej, Masłacz lub Tokayer zł. 2.—, 2.50 i wyżej. Nusberger lub Weidlinger 65 ct., Vöslauer 80 ct., Goldek zł. 1.40, Klosterneuburger 1 zł., Rüdeshimer wysmieniony zł. 1.80, 2.25 i 2.80 oraz wiele innych. **Wódki:** Żytniówka, Kminkowa, Pomarańczowa, Wiśniowa, Różowa, Złotopłyn cała faszka 75 ct., 1/2 fl. 40 ct., Gdańska 1 zł., Ratafia i Dereniak zł. 1.25, Jarzebiak i Jarzebinka zł. 1.10. **Miód** bardzo dobry faszka ct. 50, 75 i 1 zł. 40 ct. **Piwo Piłzneńskie** odstale faszka 18 ct. (13 ct. kaucja na faszke) poleca handel win i delikatesów

S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorażczyzna 1. 6.

Specjalne cenniki wysła franko.

Tutki cygaretowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1, poleca fabryka **F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Zorza**. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Biuro Świderskiego w Tarnowie przyjmuje zamówienia na robotników i ludzi do żniw, również poleca służbę **dworską i miejską**.

Apteka w Trembowli poszukuje magistra farmacji. Zgłoszenia tamże. 695

Kupię chętnie stary ozdoby orzechowy, matowy lub dębowy kredens, stary stół na 30 — 40 osób. 12 gotyckich matowych krzesel i szafy w tym samym guście. Ktoś miał wszystkie te rzeczy lub niektóre z nich do sprzedania, zechce się zgłosić do stróża kamienicy pod 1. 15. Ulica Ossolińskich. 728

Magister farmacji poszukuje umieszczenia w większym mieście lub na prowincji. Zgłoszenia M. K. poste restante Lwów.

Ekspedytorka i telegrafistka z kaucją poszukuje posady od 15. kwietnia. Zgłoszenia L. L. poste restante Rozwadows San. 738

Na sprzedaż nowy pierwszorzędnny hotel we Lwowie. Bliższa wiadomość w kancelarii adwok. dr. Kwiatkowskiego (ul. Czarnieckiego 1). 736

Niżej ceny. Garderoba męska, damska, bicykiel, prasa, maszyny do szycia, oraz urządzenie sklepowe. Partje, które zadatkowały garderobę będą łaskawe zabierać takowe, gdyż 24 kwietnia jest dnem ostatnim. P. P. dłużnicy. Rachunki będą oddane w ręce adwokata. Bazar Amerykański. (Róg Ormiańskiej i Teatralnej).

Książek i nut wypożyczalnia Stanisława Köhlera ulica Batorego 28 we Lwowie. Najtaniejsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Aukcja 1 zlr.

Wyprzedaż tanio rozmaitych trąb fagotów, talerzy. Chorażczyzn, 1. 15. II. piętro. 759

Dla amatorów kawy i herbaty poleca skład **Jana Bodnara** Lwów Akademicka 1. 20. pół kg. Kawy wysmienionej zł. 1.— i 1.08 pół kg. Herbaty wysmienionej zł. 3.— i 4.— pół kg. Wysiewki z herbat zł. 1.20 i 1.60 pół kg. Ciast do herbat zł. 1.— i 1.20. Wina w butelkach po 50, 60, 70, 80, 1, 1.20 i wyżej.

Kasy nowe i używane poleca najtaniej **Elster, Halicka 25.** główna trafik. 532

Maszyny do szycia Singera z najlepszych fabryk zagranicznych, pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnymi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk**, (bez agentów lub faktorów). Raty tygodniowe 1, miesięczne 4 zlr. gotówką 10% taniej. **Józef Iwanicki Lwów, Hotel Zorza, Filja Kraków, Rynek 25.** Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia. 185

10.000 sztuk szczepów 8 i 10 letnich jako to: jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, jarząchy, karparskie, moreli, brzoskwinie, winogrona u nas dojrzewających wszystko w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach poleca **Jan Królik** ogrodnik i właśc. realn. **Zródłana 1. 27.** 735

Praktykanta poszukuje magazyn: **F. Knauer i Syn Lwów.** 745

Wikt prywatny po najniższej cenie można dostać przy ulicy **Piekarskiej 1. 12.** 744

Ucznia poszukuje eukiernia **Wierzbickiego** we Lwowie. 734

Wwoły tużne ma do sprzedania **folwark Polana** pocztą **Brodki 754**

Bardzo ważne! Pierwszy specjalny i jedyny Zakład krawiecki, na wszelkie roboty jako to: nowe i stare, czyści, odnawia, przerabia, wszelkie zlecenia z prowincji uskutecznia bardzo prędko. **Z. Struszkiewicz** plac **Bernardyński 1.10, naprzeciw ul. Piekarskiej.** 756

30 metrów kamienia pod budowę do sprzedania na **Żółkiewskim** ul. Zborowskich 1. 9. stróż wskaże. Bliższej wiadomości udzieli **Jan Spożarski, ul. Halicka 1. 20** 763

Józef Ziegler rymarz, siodlarz i lakiernik w **Samborze.** 496

Fortepian Streichera w całkiem dobrym stanie za 260 zlr. do sprzedania we dworze w **Brodkach 755**

Koncyplanta młodszego lub **manipulanta** włożonego do spraw spadkowych poszukuje od 15. kwietnia 1892 **Frankowski** ek. notariusz w **Przemysłu.** 758

Realność na przedmieściu **Żółkiewskim** do sprzedania, obejmująca 2 morgi przestrzeni, dwa fronty, składająca się z budynków mieszkalnych, stajni murowanej, wozowni, ogrodu i placu budowlanego, może służyć na większy zakład, fabrykę, ogródnictwo lub prywatne mieszkanie, warunki bardzo korzystne. Bliższej wiadomości udzieli **Jan Spożarski, ul. Halicka 1. 20.** 763

Młodzieniec inteligentny dobrze wychowany, polak, nauczyciel z zawodu, przebywający na urlopie, poszukuje natychmiast lekcyj w porządnym domu na prowincji na czas 3 — 5 miesięcy. Najchętniej objąłby lekcyj we dworze. Przygotowuje chłopców należycie do parwy, panienkom zaś udziela lekcyj przez całą szkołę wydziałową. Z przyjemnością udziela języka niemieckiego. Wynagrodzenie skromne, pomysłny rezultat nawet w najbardziej wygórowanych żądaniach zaręczony. Zgłoszenia listowne z deccją, przyjmuje **Administracja Kurjera Lwowskiego** pod „virtus”, najdalej do 9. kwietnia b. r. 765

Zgubiono zegarek srebrny małeńki damski bez kółeczka i sprężynki. Rzetelny znalazca zechce odnieść takowy na ulicę **Gancarską 1. 40.** gdzie otrzyma wynagrodzenie. 763

Osoba, 27 lat, wdowa, znająca się dobrze na gospodarstwie poszukuje miejsca do zarządu domu. Oferty pod lit. **K. O.** w Admin. 764

Szczotki do włosów, sukni, wąsów, zębów i paznogi. **Grzebienie** wolegowe rogu. **Gąbki** we wszystkich gatunkach. poleca w wielkim wyborze **R. KRIMMER** we **Lwowie hotel Francuski.**

Wyborne kawy funt od 80 ct. **herbaty funt** od 1 zlr. 40 ct. **wysiewki z herbat funt** od 1 zlr. **czekolady funt** od 70 ct. **Najtaniej rodzinny, migdały, figi, daktyle, śliwki, powidła, wszelkie korzenie, wanilia, świece, Apollo i Milly, wódki, rozolisy, likiery, rumy, koniak, wino węgierskie, austrijskie, francuskie, hiszpańskie, piwo piłzneńskie z browaru Mieszkańskiego na miarę i flaszki, piwo Kleina we flaszkach poleca **Karol Bayer Lwów** przy ul. **Krakowskiej 1. 11.****

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje ect. **Pokoje kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera** w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

Do najęcia ulica **Solarna 4.** 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 20 zlr. Adres w **Administracji.**

1 lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. **Teresy 1. 30.** piętro I. 697

Sklep obszerny z oknem wystawowym przy najświetniejszej ulicy w **Tarnopolu** do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje **Karol Sochaniewicz** w **Tarnopolu.** 676

2 pokoje, niska, kuchnia, przynależności. Ulica **Tkačka 1. 5. a.** 784

Pokój z osobnym wchodem na I. piętrze w pobliżu politechniki. Wiadomość w **Administracji Kurjera.** 787

Pokój umeblowany dla pp. kawalerów ul. **Pańska 1. 27.** 746

2 pokoje kuchnia zaraz do najęcia. Ulica **Gancarska 1. 28.** 751

18 Pańska. II. piętro 4 duże pokoje kuchnia I. piętro 2 pokoje kuchnia zaraz do najęcia. 757

Pokój do wynajęcia zaraz w partezie może być z całym utrzymaniem. Wiadomość u dozorcę ulica **Akademicka** **Hizba 11.** 760

S. J. A. BACZEWSKI

STARKE

Marka	Marka	
*	-70	1860 1:20
**	-90	1850 1:50
***	1-	1840 2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Pomaga trawieniu, działa zadziwiająco na apetyt, czyszczy krew i pomnaża jej zasób, odżywia i wzmacnia organizm

KNEIPPÓWKA

wódka z ziół i owoców leczniczych księdza Kneippa. Cena flaszki 1 zlr. wa.

Używa się kieliszek przed obiadem, chorzy piją po łyżce z wodą. Wyłączny skład w droguerji

Leopolda Lityńskiego
magistra farmacji

we Lwowie, Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się (najmniej 2 flaszki) odwrotną pocztą.

Sadzonki i nasiona leśne starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

I. Nasiona za 1 funt = 1/2 klg. Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.) zlr. 1:20, sosny ameryk. (P. strobus. Weymutha) zlr. 3:60, sosny czarnej (P. austriaca) zlr. 1:20, świerka 80 ct., modrzewia 90 ct., akacji 30 ct., brzozy 50 ct., olehy 55 ct., Jesiona 15 ct.

II. Sadzonki. Sosna zwyczaj. 1-rocza 50 ct., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdadne). Świerk 2, 3, i 4 letni po zlr. 1, 1:50 i 2, modrzew 2, 3 i 4-letni po zlr. 2, 2:50 i 3, brzoza 3 i 4 letnia zlr. 2:50, olszyna 2 i 3 let. po 2 i 3 zlr., akacja 1 i 2-letnia po 2:50 i 3 zlr.

Crategus (biała cieri na żywo-ploty) 10 zlr. za 1000 sztuk.

Zakład kąpielowy

w Lubieniu ma do wydzierżawienia na sezon 1892 restaurację i sklep korzenny z wyszynkiem.

Handel założony w roku 1789.

Zupełnie świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

otrzymał i poleca handel

Fryderyka Schubutha
we Lwowie
Rynek I. 45.

Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a Woda gorzka.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János według orzeczenia powag lekarskich

= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienne. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zlr. 1:70, na prowincji zlr. 1:80.

Praktyczne przepisy Pieczenia ciast świątecznych

zebrane przez Florentynę i Wandę.

Wydanie czwarte

zawiera:

BABY tak zwane: tiulowe, drożdżowe, zaparzone, migdałowe, czekoladowe, BABY ŁOKCIOWE ukraińskie, BABY KAWALERSKIE. Najnowszy przepis na BABY PARZONE DOSKONAŁE KOŁACZE, BUŁKI WIELKANOCNE itp.

Najdoskonalsze przepisy pieczenia PLACKÓW, a mianowicie: Niezwykle dobry PLACEK DAKTYLOWY, PLACEK ORZECHOWY w zupełnie inny sposób robiony, jak po cukierniach i przewyższający wszystkie dobrocią PLACEK KRÓLEWSKI. Bardzo dobry PLACEK z masy jabłek, czekoladowy, kruchy, NUGAT itp.

MAZURKI wyborne, a mianowicie: doskonale makaronikowe, drożdżowe z masą migdałową, czekoladowe, z bakalji, migdałowe itp.

TORTY pomadkowe migdałowe, hiszpańskie. Najrozmaitsze doskonale sposoby pieczenia CIASTEK, DESEROWYCH CIAST do kawy, herbaty i czekolady.

Sposób pieczenia CHLEBA, BULEK i ROGALI, jak również najrozmaitsze przepisy robienia LUKRÓW itp.

Cena 50 centów.

Po przesłaniu za przekazem kwoty 56 ct. skutecznie się przesyłką franco. Drukarnia W. Manieckiego, Lwów, ul. Kopernika I. 7.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga Plato v. Reussnera:

Najlepsza Metoda

do nauczania się bez nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3 mies., po angielsku w 24 lekcjach. Cena metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zlr. 10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 zlr. 60 ct. Metoda angielska z wymową 90 ct. Najlepszy elementarz Polsko-niemiecki z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 ct. Najnowszy Elementarz Polski z 20-40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur, tudzież ze wskazówkami pedagogicznymi oprawny po 35 i 18, broszurowany po 20, 14 i 7 ct. Powiastki polsko-niemieckie 28 ct. Powieść All-Baba i 40 zbójców 20 ct. Powieść Myśliwi Głusz 14 ct. Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie

Ziółka Dra Seeburgera.

Srodek ten bywa z nadzwyczajnym skutkiem używany przeciw wszelkim chorobom piorsiomym i krtani jakoto: kaszlowi, katarom, zapłegmieniu, chrypcie itd.

Cena paczki 20 centów.

Główny SKŁAD



w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą.

Nędza w Rosji!

Z powodu nędzy w Rosji i niskiego kursu rubli udało mi się korzystnie wielki transport prawdziwej rosyjskiej herbaty zakupić. Polecam więc Szan. P. T. Publiczności przy tej sposobności herbatę najprzerazniejszych gatunków bez konkurencji najtańszej jako znawca zobowiązuję się Szan. Odbiorców, tak pod względem dobroci jakoteż cen, zupełnie zadowolnić, gdyż zaopatrzylem swój skład herbat, Lwów, ulica Sykstuska 1. 17, w bogaty zasób wszelkich gatunków herbaty i sprzedaje począwszy od zlr. 1:40 do 3 za 1/2 klg. Wysyła na prowincję od 1 klg franco. — Z wysokim szacunkiem

Adolf Singer

Lwów, ulica Sykstuska liczb 17.



Ważne dla Panów i Pań!

Nowo otworzony magazyn i pracownia sukien męskich w połączeniu dla wyrobów krawiectwa angielskiego dla Pań pod firmą:

Antoni Maerz & Ludwik Stieber

Lwów, ul. Akademicka I. 15. I. piętro

(obok Kasyna miejskiego.)

Wykonuje na zamówienia eleganckie zarzutki, płaszcze, hawelki, ulstryka, ubrania wizytowe, garnitury do polowania i t. p. angielskie żakiety dla Pań smokingi, amazonki, paletoci, mantyle, rotundy i t. p.

Utrzymujemy na składzie materje w dobrorowych jakościach, krajowe i zagraniczne. Zmówienia z prowincji skutecznym punktualnie i wysyłamy próbki na żądanie gratis.

Więcej światła! Niepotrzeba więcej płomienia gazowego w dzień



Ciemne przestrzenie otrzymują światło równe dziennemu od Aparatów świetlnych W. Hennig'a

↳ Berlin, Kronenstrasse 42. ↳

Najnowszy i najbardziej wypróbowany system, znaczna i niezmienna siła świetlna, niepodlega żadnym wpływom niepogody.

Próby każdorazem bezpłatnie, tak że się każdy naprzód może przekonać.

Im ciemniej i bardziej pochmurno tem jaśniej.

Jeneralne zastępowstwo: J. RZĘDOWSKI, Lwów ulica Sykstuska I. 16.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dow dzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeñueh w Londynie i w. i. szereg łnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, pieg i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.

Cena Balsamu brzozowego zlr. 1:50 za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą DR. LENGIELA OPO-CREME.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.